

Kościół św. Anny w Czarnowasach – fakty i legendy

W „Beczce” nr 13/2008 z 17.09.2008 r. ukazał się kolejny artykuł Ernesta Mittmanna dot. kościółka św. Anny w Czarnowasach i związanych z nim faktami i legendami. Zapraszamy do zapoznania się z całym artykułem:

Kościół św. Anny w Czarnowasach – fakty i legendy

W „Beczce” nr 10 (198) pisałem, że kościół św. Anny, który przetrwał do 2005 roku, wybudowano w 1688. Na chorągiewce znajdującej się na iglicy sygnaturki był napis „B.D.G.P.C. 1688”. To skrót od Balthasar De Gerbert Praepositus Czarnowanensis (Balthasar De Gerbert Przeor Czarnowas rok 1688).

Do budowy tego kościoła przystąpiono 27 października 1687. Przeor zlecił wzniesienie świątyni Christophowi Mlenskiemu, pochodzącemu z Poręby. Za swą pracę Mlenski otrzymał 200 talarów. Nie była to suma wygórowana, ale trzeba powiedzieć, że Mlenski nie pracował sam. Przy budowie pomagali mu lokalni mieszkańcy.

Wcześniej przez trzy lata gromadzono drewno na budowę kościoła. Musiało ono dobrze wyschnąć i stać tak długi czas. Pierwotnie kościół miał stanąć na działce leżącej po przeciwnej stronie drogi, naprzeciw zniszczonego starszego kościoła. Legenda mówi, że przed samym rozpoczęciem budowy zgromadzone materiały w niewyjaśniony sposób zostały w nocy przeniesione na drugą stronę drogi. Przeor kazał odnieść je na poprzednie miejsce, lecz w następną noc materiały znów w tajemniczy sposób przemieściły się na drugą stronę drogi. Uznano więc, że Pan Bóg widocznym znakiem wskazuje miejsce na budowę nowej świątyni. Trzeba było wystąpić do biskupa wrocławskiego o nową lokalizację, bo mający powstać nowy kościół miał już ustaloną lokalizację na wzgórzu po przeciwnej stronie dzisiejszej drogi.

Biskup wrocławski zgodził się na zmianę lokalizacji i wydał dekret ustalający, że nowa świątynia stanie na miejscu starej z zachowaniem poprzedniego wezwania św. Anny. Czy zatem nowy kościół miał być początkowo pod innym wezwaniem? Tego nie można stwierdzić na pewno, ale chyba tak, skoro w drugim dekrete wydano zgodę i na to, by kościół stanął na miejscu poprzedniego, i na to, by pozostał pod dotychczasowym wezwaniem.

Wróćmy na chwilę do legendy, mówiącej, że kościół powstał w 1228 roku, gdy podczas przeprowadzki klasztoru z Rybnika do Czarnowas książę Kazimierz, mijając czarnowąskie wzgórze, miał rzec, iż jest to idealne miejsce do postawienia kościoła. Woli księcia stało się zadość i stanął na wzgórzu pierwszy drewniany kościół – mówi legenda. Brak jednak dowodu na powstanie świątyni w tak odległym czasie.

Wokół rzadko którego kościoła narosło tyle legend, co wokół kościoła św. Anny w Czarnowasach. Oczywiście pierwszy kościół był zapewne dużo mniejszy niż zbudowany w 1688 roku na miejscu starego. Jeśli przyjmiemy, że pierwszy kościół powstał koło 1228 roku, to raczej nie był on pod wezwaniem św. Anny. Kult tej świętej dotarł do nas z Czech, gdzie św. Anna cieszyła się wielką czcią, dużo później.

Jeśli też legenda, która mówi, że pierwszy kościół na czarnowąskim wzgórzu powstał w czasach, gdy okolice Czarnowas pokrywała jeszcze bujna puszcza. Starą drogą (szlakiem) wzdłuż Odry podróżowali wędrowcy i kupcy. Na takich wędrowców i kupców napadał w okolicach czarnowąskiego wzgórza rozbójnik. Miał on jaskinię od strony Odry. Przechowywał w niej zrabowane dobra: klejnoty, pieniądze i towary.

Przez długie lata udawało się roslemu zbójowi z charakterystycznym czarnym wąsem napadać bezkarnie na wędrowców. Pewnego dnia zatrzymał on wędrującego krzewiciela wiary Chrystusowej. Wędrowiec nauczał ludy pogańskie nowej wiary. Czarnowąski rozbójnik słuchał słów

wędrowca o nowym Bogu i zaczął brzydzić się dotychczasowego życia. Został ochrzczony i wszystkie zrabowane skarby przeznaczył na budowę kościoła w miejscu, w którym zajmował się niecnym procederem.

Jest też legenda, która mówi, że gdy św. Wojciech odwiedził Opole, to na czarnowąskim wzgórzu rósł jeszcze święty gaj, w którym płonęły ogniska ku czci pogańskich bożków. Wystannicy św. Wojciecha kazali ściąć święty gaj a ze ściętych drzew wybudować kaplicę. Powstanie kościoła „na górze” w Opolu przypisywane jest również bytności św. Wojciecha w Opolu. Na obecność świętego w Opolu nie ma żadnych dowodów pisanych, jednak nie można tego wykluczyć.

Kolejna legenda związana z powstaniem drewnianego kościoła na czarnowąskim wzgórzu mówi, że książę Kazimierz Opolski (władal księstwem opolskim w latach 1211-1229) wybrał się na polowanie. Podczas pogoni za zwierzyną pobłądził. Dopiero gdy trafił na wzgórze i w oddali zobaczył polyskującą Odrę łatwo odnalazł drogę. Na pamiątkę tego wydarzenia postanowił, że ufunduje na wzgórzu kościół.

Jeszcze inne opowiadanie mówi o pewnym mężczyźnie, który pobłądził na polowaniu i dopiero gdy zwrócił się w modlitwie do św. Anny to odnalazł drogę. W podziękowaniu postawił ten kościół.

Mimo tak wielu legend, dokładnej daty postawienia pierwszego kościoła na pewno już nie poznamy. W różnych starych zapisach mowa jest też nie o kościele, ale o kaplicy.

Na koniec mam pytania. Czarnowąskie miały stary cmentarz przy kościele parafialnym. Grzebano tam zmarłych. Który z cmentarzy był starszy, ten na wzgórzu, czy ten nieistniejący już przy kościele parafialnym? A gdzie grzebali swych zmarłych mieszkańcy Wróblina? Jeśli czytelnicy „Beczki” mogą odpowiedzieć na te pytania, to byłbym bardzo wdzięczny. Można do mnie dzwonić na numer: 077 455-09-56.

Ernest Mittmann



PS. Z czarnowąskiego kościoła, który spłonął nocą 19/20 sierpnia 2005, przywoziłem kawałek nadpalonej belki. Mój znajomy Józef Podstawa wykonał z niej piękny pamiątkowy krzyż.